

Nr akt Ds.

R. H. N. 116/47

207 244
X

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 16 września 1947 r. w Katowicach

Wice-prokurator Sądu Apelacyjnego
rejonu Przemysłowego w Katowicach
z siedzibą w Katowicach

w osobie Wiceprokuratora S.A. K. Jarzebińskiego

z udziałem Protokółanta ¹⁾ Władysława Gienzy

przy udziale stron ²⁾

na mocy art. 20 przep. wprov. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. XXV k.p.k. po czym ²⁾ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Czardybon Bernard

Wiek 46 lat

Imiona rodziców Andrzej i Jadwiga

Miejsce zamieszkania Chorzów Stalnacha 7

Zajęcie Generalny Sekretarz Związku Weteranów Powstań Śląskich

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Od 18 grudnia 1940 r. do dnia 8 maja 1941 r. i od końca marca 1942 r. do dnia 18 stycznia 1945 r. byłem osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu jako więzień polityczny. Czasokres od 8 maja 1941 r. do końca marca 1942 r. przebywałem w więzieniach w Katowicach, w Bytomiu, Gliwicach, Wrocławiu, Frankfurtcie, Głogówku i Moabicy. Z przedstawionych mi na liście podejrzanych znam następujące osoby: Hansa Aumiera, Maksa Grabnera, Kirschnera. Nadmieniam, że Kirschnerów było 3-os. a ja znam tego z biura politycznego., Kunny, Lechnera, Liebenhenschla, Mandl Marię, Meckel i Rosenthala Jostena. Wszystkich wymienionych poznałem w czasie swego pobytu w obozie i znam ich z nazwiska.

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.
²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

M. S. Nr 47 k.p.k. III:47

Protokół przesłuchania świadka przez prokuratora (art. 20) przep. wprov. k.p.k.)

Gienza
protok.

O prokur.

5
1/ Hansa Aumeier poznałem w roku 1942 jako Lagerführera. 288

Aumeier był bardzo surowym w stosunku do więźniów i osobiście brał udział w biciu więźniów. Skyszałem, że Aumeier osobiście strzelał do więźniów, ja widziałem go, iż często biegał z wyciągniętym rewolwerem, ale nie widziałem, aby sam strzelał. Z opowiadań więźniów wiem, iż Aumeier zastrzelił około 100 osób w czasie buntu w karnej kompanii zdaje się w roku 1943. Rozstrzelanie tych ludzi miało nastąpić w przysiadzie. Za czasów Aumeiera były stosowane najcięższe represje w stosunku do więźniów jak np. chłosta cielesna, wiązanie na słupku i Stehbunker. Stehbunker była to betonowa celka bez powietrza, przewidziana na jednego człowieka wielkości 50 - 60 cm. Do celki tej trzeba było wpełzać na brzuchu. W celce tej umieszczano do 4 więźniów na noc, oczywiście wszystkie potrzeby fizjologiczne były zaskatowane na miejscu. Kary w Stehbunkerze wymierzano od jednej nocy do 15 nocy, przy czym w ciągu dnia więzień musiał pracować normalnie. Kary te wymierzał Lagerführer którym był Aumeier.

2/ Maks Grabner . Poznałem go po raz pierwszy w r. 1941 kiedy, na skutek ucieczki jednego z więźniów rozstrzelano 10-ciu więźniów.

Grabner osobiście wybierał z pośród więźniów tych którzy mieli być rozstrzelani. Grabner był szefem oddziału politycznego obozu w Oświęcimiu.

Również w r. 1941 Grabner zarządził kilkugodzinna stojkę więźniów.

celem odszukania z fotografii która miała w r. 1941 więźniów podejrzanych o przynależność do organizacji podziemnej. Wybrał wówczas około

40 - 60 ludzi, z których część nie wróciła. Więźniowie przesłuchiwani

w oddziale politycznym kierowanym przez Grabnera, wracali po przesłuchaniach posiniaczeni, pokrwawieni, pobici a nawet wynoszono niektórych

na poszczach do szpitala. Były również wypadki kierowania więźnia stamtąd

do krematorium starego, gdzie więźnia rozstrzelano. Grabner często brał

udział w rewizjach po blokach, skąd wyciągano więźniów których następnie

rozstrzeliwano. Rozstrzeliwania dokonywane były masowo na dziedzińcu

KI. Znam w ypałek przesłuchiwanie niejakiego Lerczaka Bolesława z My-

sławic ul. Oświęcimska 20, którego pobito na koźle do nieprzytomności.

Skyszałem, że niejaki Kral adresu jego nie znam zdaje się mieszkał w 100

wicach był osobiście przesłuchiwany przez Grabnera i on może udzielić

szczegółowych informacji. Kral po przesłuchaniu był tak pobity, iż nie

mógł chodzić. 1. *Jury* *główna protok.* *Grabner*

388

8

Grabner był postrachem wszystkich więźniów w obozie i wszyscy poprostu panicznie się go bali. Więzień wezwany do biura politycznego żegnał się z kolegami, gdyż był przekonany iż stamtąd nie wróci, co prawie że w 90% się sprawdzało.

- 3/ Kirschnera znałem jako osłonka biura politycznego, był on najgorzej z Kirschnerów, gdyż oprócz niego było jeszcze dwóch, jeden był w paczarni zewnętrznej a trzeci był w t. zw. Bekleidungskammer. Słyszałem, że więźniów okradano, wybierając zawartość paczek a ja sam osobiście otrzymałem 4 razy puste paczki, a 6 paczek wogóle nie otrzymałem. Imion Kirschnerów nie znałem ale poznałbym, gdyby mi ich okazano.
- 4/ Kuny Gustaw dozorował więźniów w Effektenkammer. O Kunym nie złego powiedzieć nie mogą, był on raczej dobroduszny i nie słyszałem aby on bił więźniów.
- 5/ Anton Lechner. Jego poznałem jako konwojenta więźniów pracujących w Bekleidungskammer. Lechner był ordynarny, surowy z błahych przyczyn bił więźniów do krwi. Sam kradł na lewo i prawo i w dużych ilościach towary szczególnie cywilne ubrania, zwalając winę na więźniów. Były wypadki, że Lechner sprzedawał znaczną partię towarów - ubrania, bieliznę, obuwie - zwalając winę na więźniów których potem za to surowo karano. Fakty o których wspominałem miały miejsce w roku 1944. Lechner za swoje przestępstwa został przeniesiony do innego oddziału.
- 6/ Artur Liebeshenschel - Na jesieni 1945. r. poznałem Liebeshenschla jako komendanta obozu, który przybył po Hoessie. Nie widziałem aby Liebeshenschel osobiście kogoś bił i za czasów jego komendantury została zniesiona kara chłosty, ale wzmogły się wypadki gazowania i rozstrzeliwania więźniów. Liebeshenschel był stosunkowo krótki okres czasu komendantem obozu i więcej szczegółów o jego osobie powiedzieć nie mogę.
- 7/ Maria Mandl - była ona Lagerführeriną w obozie dla kobiet w Brzezince. I słyszałem od kobiet, że zachowanie jej w stosunku do nich było takie same jak Aumeiera i Grabnera w stosunku do nas. Sam osobiście widziałem wypadki jak Mandl biła peitschem kobiety w czasie konwojowania.
- 8/ Meckel - był on szefem administracji od czerwca 1943 do ewakuacji. Na skutek jego zarządzenia stosowane były represje w stosunku do więźniów za rzekome zniszczenie bielizny. Meckel zarządził surowe represje za rzekome kradzież drogocennych kamieni biżuterii z tzw. Kanady. Za czasów Meckla bielizny nie prano a jedynie ją dezynfekowano rzekomo w celach zaoszczędzenia tekstylu. Aby Meckel osobiście znęcał się nad więźniami ani nie widziałem ani nie słyszałem.
- 9/ Josten - Heinrich - Był on dowódcą 4-tej kompanii a później kiero-

Wiceprezident Sądu Apelacyjnego

Gienusa
protok.

kierownikiem obrony przeciwlotniczej i straży pożarnej.
Był on chciwy i starał się wzbogacić na rzeczach więziennych,
rygorystycznie. Jedyny wypadek⁹⁵ kiedy Josten uderzył więźnia ale nie
skyszałem aby Josten znęcał się nad więźniami.

Ja dokładnych dat odnoszących się do swoich zeznań nie jestem w stanie
podać, gdyż po tylolletnim pobycie w więzieniach i Oświęcimiu pamięć
moja zawodzi. i w czasie pobytu w obozie chorowałem na tyfus plamisty
2 razy i raz paratyfus.

W 1942.r. kiedy chorowałem na tyfus plamisty, z 1200 osób zostało nas 80.
Chorych na tyfus, rekonwalescentów zapakowano na auta i wywieziono do
komory gazowej. W ten sposób stracono około 1.100 osób w jednym dniu.

Więcej nie odczytano. *nieczytano, był*

*Opiewa
protok.*

Widoczne czerwone znaki: *Widoczne czerwone znaki: 80/7 20/12/1942*

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów